

Styczeń 2004

ISSN 1508-49-30

# Kurier Puszczykowski

nr 29



Dział Łączności  
z Czytelnikami  
tel. 813 30 78

KOLPORTOWANY BEZPŁATNIE DLA MIESZKAŃCÓW PUSZCZYKOWA

FOT. WŁODZIMIERZ KOWALINSKI

*Zimowy ogród  
w Puszczykowie*

*Wszystkim naszym  
Babciom i Dziadkom  
z okazji Ich Święta  
składamy  
najcieplejsze  
życzenia zdrowia,  
radości  
i nieustającej  
miłości wnuków.*





# Z prac Rady Miasta Puszczykowa

## Nowe ulice

Rada Miasta nadała nowopowstałym ulicom nazwy: Konwaliowa i Sasankowa. Nazwa „Konwaliowa” uchwalona została na wniosek mieszkańców Starego Puszczykowa, którzy złożyli pisemną propozycję do Urzędu. Różnice zdań wśród radnych można było zaobserwować podczas dyskusji nad nazwą dla drugiej ulicy. Ostatecznie przegłosowano ulicę Sasankową. Innymi propozycjami były: Poziomkowa, Krokusowa i pochodzące od nazw jezior WPN. Obydwe nowe ulice odchodzą od ul. Jarosławskiej (Stare Puszczykowo).

Radni przy okazji podkreślali, że tego typu kwestie mogłyby być rozstrzygane przez mieszkańców miasta w formie np. konkursów, gdyż wymyślanie „na poczekaniu” (bez opracowanych procedur) nazw ulic jest niezbyt szczęśliwym rozwiązaniem. *jankes, IJ*

## Kto wyleczy szpital?

Orosnącym długu szpitala dyskutowano na sesji Rady Miasta. Zaproszeni Radni Powiatu szerzej przedstawili ten problem.

Zaproszony na sesję radny powiatu A. R. Fiedler wypowiedział się na temat dalszych losów zadłużonego szpitala w Puszczykowie. Na sesji nie pojawił się, również zaproszony, Starosta Powiatu-p. Jan Grabkowski, którego nieobecność wywołała mieszane uczucia wśród radnych chcących mu zadać pytania. Radni powiatu z Puszczykowa złożyli interpelację do Starosty w sprawie szpitala. Zapytali w niej o przyszłość placówki i uwarunkowania prawne związane z jej likwidacją. Nadal czekają na odpowiedź. Jak poinformował członek komisji zdrowia w Radzie Powiatu p. Laskowski – „Rada żyje w niepewności i ma się wrażenie, że jesteśmy cały czas zwodzeni. Wszyscy starają się go odkładać nie mając pomysłu na jego rozwiązanie. Sytuacja jest trochę niesprzyjająca, gdyż większość radnych powiatu nie jest aż tak bardzo zainteresowana problemem szpitala w Puszczykowie”.

Radni Puszczykowa zaproponowali złożenie pisma Rady Miasta, którego celem byłoby poparcie radnych z powiatu, może to wzmocniłoby Ich pozycję i przyspieszyło odpowiedź od Starosty. Przewodniczący Thiel zobowiązał się przekazać takie pismo.

„Miesięcznie powiat traci na szpitalu ok. 66 tys. zł” – informował radny Laskowski podczas sesji Rady Puszczykowa. Sytuacja jest jednak bez wyjścia. Likwidując szpital w trybie natychmiastowym, cały dług spadłby na powiat, a tego się wszyscy najbardziej boją. 18 grudnia odbyła się sesja Rady Powiatu, na której przegłosowano uchwałę przedłużającą likwidację szpitala o kolejny rok. Problem szpitala znowu odłożono w czasie. *rjankes@gazeta.pl*

**Od Redakcji: termin „likwidacja” nie oznacza fizycznej likwidacji szpitala; jest wyłącznie określeniem prawnym i oznacza likwidację samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej; w drodze tego przekształcenia powstał niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, przyjmujący pacjentów w ramach ubezpieczenia w NFZ..**

## Nie ma dyskusji o tym, co już było

Sporo zamieszania wywołała dyskusja nad procedurą podejmowania uchwał. Po roku kadencji radni powinni wiedzieć jak się ona odbywa – nic bardziej mylnego – podczas dyskusji dowiedzieli się rzeczy zupełnie nowych!

Bardzo interesujące wnioski padły z ust Przewodniczącego Rady podczas rozpatrywania wniosku radnych Jankowskiej i Balbierza o wyłączenie z komisji rewizyjnej radnego Bekasa. Przewodniczący Thiel uznał, iż każdy wniosek, aby stał się uchwałą musi przejść przez dwa głosowania. Najpierw następuje głosowanie za przyjęciem lub odrzuceniem wniosku, a następnie burmistrz sporządza uchwałę, bądź nie (jeśli będzie miał uzasadnienie, by tego nie robić). Dopiero podczas kolejnego głosowania, głosuje się nad uchwałą. Słyszac to część radnych była kompletnie zaskoczona, bowiem pierwszy raz spotkała się z taką drogą powstawania uchwały Rady. Radny Rzepczyński stwierdził, że wynika z tego, iż uchwałę o odwołanie radnej Jankowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej dokonano niezgodnie z tą procedurą – „Rada nie gło-

sowała za przyjęciem lub odrzuceniem tego wniosku!” Przewodniczący nie przyjmował zarzutów twierdząc, że wówczas odwołujący wiceprzewodniczącą radni złożyli wniosek do Burmistrza, zgodnie z przepisami. „Nie” – napierał radny Rzepczyński. Przewodniczący zmienił zdanie odpowiadając, iż najwidoczniej to on przekazał wniosek do Burmistrza, by ten sporządził uchwałę. „Ale rada nie podjęła decyzji...” – radny ciągnął temat. W tym momencie podenerwowany przewodniczący przerwał radnemu Rzepczyńskiemu stanowczym głosem – „Nie będą w tej chwili dyskutować nad rzeczami, które już były!”

W dalszej wymianie zdań Przewodniczący zapewnił, że wszystko odbyło się zgodnie ze statutem i że wówczas obowiązywała jeszcze jego stara wersja, która zezwalała na takie głosowanie. Radna Ornoch-Tabędzka oświadczyła – „Dzięki temu co usłyszałam podczas tej dyskusji utwierdzam się w przekonaniu, że przegłosowano „bubel” a nie statut”, dodała, że będzie razem z pomocą radnych próbować napisać go od nowa, aby był bardziej precyzyjny, nie zawierający takich luk na dowolne interpretacje przepisów w zależności od własnych potrzeb. *rjankes@gazeta.pl*

**„Kurier Puszczykowski” sprawdził informację podaną przez Przewodniczącego Rady dot. procedury odwołania radnej Jankowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady (sesja 9/09/2003r.) Tryb odwołania powinien odbywać się wg NOWEGO statutu, a nie jak zapewniał przewodniczący wg STAREGO. Otóż, uchwała Rady Miasta Puszczykowa w sprawie uchwalenia nowego Statutu Miasta weszła w życie 14 dni po opublikowaniu w Dz. U. Woj. Wlkp., który ukazał się 21 sierpnia 2003r. – wtedy przestał obowiązywać „stary” statut miasta.**

## Stałe terminy sesji

### – to jest myślenie nieco magiczne?

Wszystkie gminy powiatu poznańskiego mają ustalone stałe terminy sesji Rady – tak jest też NARESZCIE w Puszczykowie!

Aż rok minął nim Przewodniczący Rady Michał Thiel uznał apele i wnioski radnych. Wyznaczono stałe terminy sesji Rady na najbliższe pół roku. Stało się tak m. in. na podstawie wniosku radnej M. Ornoch-Tabędzkiej. Wprawdzie Przewodniczący nie wykazywał zbyt wielkiego zainteresowania pomysłem. Jego zdaniem jest to „myślenie nieco magiczne”, gdyż kto wie co będzie robił za kilka miesięcy? Radni jednak już od dawna zgłaszali wnioski z prośbą o ustalenie żelaznych terminów uzasadniając to możliwością odpowiedniego zagospodarowania czasu przy napiętym planie zajęć. Stałe terminy sesji Rady pozwalają na właściwe zaplanowanie pracy radnych (w szczególności przewodniczących komisji), wyznaczają też rytm pracy Urzędu Miasta i Burmistrza. *jankes, IJ*

**Sesje Rady Miasta Puszczykowa w 2004 r. odbędą się od godz. 16: 00 we wtorki w następujące dni: 17 lutego (budżet miasta), 16 marca, 27 kwietnia (absolutorium dla Burmistrza), 18 maja, 6 czerwca.**

## Mieszkańców głos...

Mieszkańcy przedstawiają swoje uwagi radnym przede wszystkim podczas dyżurów i podczas sesji. Radni bez właściwej informacji od mieszkańców nie mogą w pełni realizować ich postulatów, wniosków i pomysłów.

Radni ustalili dyżury i są też do naszej dyspozycji pod swoimi numerami telefonów (patrz: gabloty informacyjne Urzędu Miasta lub [www.puszczykowo.pl](http://www.puszczykowo.pl)). Zgłaszane sprawy przez mieszkańców radni przekazują później drogą oficjalną podczas komisji i sesji Rady. Mieszkańcy mogą też osobiście powiedzieć „co im na duszy leży” podczas odbywających się sesji Rady. **Sesje rozpoczynają się we wtorki o godz. 16: 00.** Warto jednak wiedzieć, (zwłaszcza, gdy ktoś nie dysponuje czasem, aby przesiedzieć na całej sesji), że punkt „Wolne głosy i wnioski mieszkańców” dotychczas odbywał się nie wcześniej niż ok. godz. 19: 00, a czasami nawet po 21: 00. *Redakcja*



# Z prac Rady Miasta Puszczykowa

## Czy potrzebny nam plan inwestycyjny?

Myszę, że wielu mieszkańcom tonącym wiosną nogami czy samochodem w błocie lub wdychającym latem tumany kurzu unoszącego się z nieutwardzonej ulicy byłoby łatwiej znieść te trudy wiedząc, w jakim terminie mogą spodziewać się poprawy swojej sytuacji.

Zbliża się czas zatwierdzania budżetu Miasta na rok 2004. Będzie on niestety skromniejszy niż w roku ubiegłym. Do Burmistrza napływają wnioski od różnych instytucji, organizacji i mieszkańców z prośbą o zarezerwowanie pieniędzy na realizację wszelkich potrzeb; od pieniędzy na wycieczki, kursy językowe po zbudowanie chodnika, czy asfaltowej nawierzchni. Procedura jest następująca: wnioski te zostają przekazane odpowiednim komisjom Rady Miasta do zaopiniowania. Odbywa się to trochę na zasadzie: „tych znamy, lubimy, to Ci dostaną”. Bo jak inaczej można nazwać sytuację, w której nie mając żadnych dokładnych informacji, ustalonych kryteriów ważności mam zdecydować, czy kanalizacja burzowa powinna być najpierw na ulicy Mazurskiej czy na ul. Niepodległości. Czy jedynym warunkiem ma być np. nacisk mieszkańców lub większe wpływy radnego? Jako członek Komisji Inwestycji i Majątku Komunalnego, która będzie głosowała nad wnioskiem muszę być przekonana, że skoro nie stać miasta na załatwienie wszystkich problemów od razu, to zawsze wybierane są te najważniejsze, nie cierpiące zwłoki. Jednocześnie jednak oczekuję, że będzie ustalony jakiś harmonogram realizacji wszystkich potrzeb, który da mieszkańcom perspektywę ich rozwiązania w określonym czasie. Czy oczekuję za wiele?

Tematem posiedzenia Komisji Inwestycji i Majątku Komunalnego w dniu 13.01.2004 było zaopiniowanie projektu budżetu. Dwa tygodnie przed posiedzeniem komisji wystąpiłam do Burmistrza z prośbą o konieczne dokumenty m. in. o szczegółowy plan inwestycyjny na rok 2004, który – jak mi się wydawało – powinien być podstawą przy określaniu w budżecie kwot na kolejne zadania inwestycyjne takie jak: budowa kanalizacji, utwardzanie dróg czy budowa oświetlenia. Prosiłam również, aby dostarczono mi je co najmniej 2 dni przed posiedzeniem Komisji, bym mogła się do niej merytorycznie przygotować. Niestety, materiały dostałam dopiero po rozpoczęciu się posiedzenia Komisji, a w trakcie posiedzenia dowiedziałam się, że szczegółowy plan inwestycyjny (w którym podane byłyby dla każdej inwestycji jej zakres, termin realizacji, planowana kwota wydatków, argumentacja zamieszczenia w danym budżecie itd.) na rok 2004 nie istnieje. Dowiedziałam się jednocześnie, że **przez 3 poprzednie kadencje nie zostały opracowane żadne kryteria, w oparciu o które zatwierdza się poszczególne inwestycje do realizacji w danym roku.**

Wystąpiłam z dwoma wnioskami:

- o opracowanie planu inwestycji dla kanalizacji burzowej, utwardzenia i oświetlenia dróg oraz
- o opracowanie jawnych, a więc znanych dla wszystkich kryteriów pierwszeństwa realizacji dla każdego rodzaju inwestycji.

W dyskusji nad moimi wnioskami część radnych nie widziała potrzeby planowania innych inwestycji, ponieważ robi się jeszcze kanalizację, a jeden z radnych stwierdził nawet „że jawne kryteria kwalifikacji danej inwestycji nie są konieczne bo, jak będą pieniądze to się zobaczy”. Pan Burmistrz przychylił się wprawdzie do opracowania kryteriów wyboru inwestycji, ale zakwestionował postulowaną konieczność wykonania dla Puszczykowa Wieloletniego Planu Inwestycyjnego.

Ja natomiast uważam, że opracowanie wg jawnych kryteriów planu niezbędnych, priorytetowych inwestycji wykonywanych równoległe z kanalizacją jest niezbędne, bo inaczej oznacza to dla przeciętnego mieszkańca brak perspektywy na rozwiązanie takich uciążliwości jak grzęźnięcie po kostki (lub po osie) w błocie, lub w lecie wdychanie tumanów kurzu unoszącego się z nieutwardzonej, piaszczystej, jak to w Puszczykowie, ulicy.

*Hanna Rapalska- Kaczmarek  
radna*

## Początek współpracy – c. d.

W grudniowym numerze „Kuriera Puszczykowskiego” sygnalizowaliśmy o ciekawym spotkaniu Komisji Komunikacji Społecznej Rady Miasta Puszczykowa z Komisją Promocji z Mosiny, zorganizowanym z inicjatywy radnej p. Małgorzaty Ornoch – Tabędzkiej.

Uczestniczący w spotkaniu Burmistrz Mosiny p. Zofia Springer i Przewodniczący Komisji Promocji p. Jacek Rogalka przedstawili inicjatywy mosińskie dotyczące rozwoju turystyki, promocji gminy w dziedzinach gospodarczych, agroturystycznych, kulturalnych. Zwrócili uwagę, iż przestrzenne położenie obu gmin Puszczykowa i Mosiny w okolicy Wielkopolskiego Parku Narodowego, mimo wielu różnic (charakter gmin) powoduje, iż za chwilę będzie to jeden organizm społeczny.

Mamy więc wiele obszarów wspólnych, do których z pewnością zaliczyć można: współpracę z WPN- e m, „zagospodarowanie” obszarów nadwarciańskich, planowanie ścieżek rowerowych, komunikację szynową, trasę 430, uczestnictwo w programie WARTA – budowa przystani (Mosina buduje w Rogalinie).

Mosina ma już inwestora na zagospodarowanie terenu wokół tzw. glińianek na Górze Pożegowskiej, Fundacja „Samorodek” buduje skansen przyrodniczy nad Wartą, planują również zagospodarować Osową Górę z nastawieniem na organizację sportów zimowych. Jest również projekt aktywizacji turystycznej a także inwestor na uruchomienie dreźny na trasie Mosina-Pożegowo-Osowa Góra jako atrakcji turystycznej.

W kontekście tylu ciekawych propozycji rozwoju turystycznego gminy Mosina (niektóre w/w projekty są już w realizacji) ze zdziwieniem usłyszeliśmy wypowiedź Burmistrza Puszczykowa p. Janusza Napierały, iż „w Puszczykowie nie ma miejsca na turystykę i nie ma też na nią przyzwolenia mieszkańców!” Nie wierzyliśmy własnym uszom. Już pokolenie naszych dziadków wspominało, iż charakter Puszczykowa był zawsze rekreacyjno – turystyczny, dlatego od przedwojnia powstawały tu liczne pensjonaty.

Wydawałoby się więc, że po minionym okresie poprzedniego systemu, w którym nie szanowano ani własności ani inicjatywy właścicieli, właśnie obecni władze Puszczykowa mają niepowtarzalną okazję do przywrócenia charakteru tego miasta, wykorzystania jego walorów z korzyścią dla miasta i pomyślności jego mieszkańców, dla jego promocji.

Przykłady wielu miast w Polsce i w Europie żyjących z turystyki, stawiających na aktywizację turystyczną są dość liczne, aby się na nich choć trochę wzorować. Cóż, ciągle jednak mieszkańcy nie wiedzą jaka jest wizja rozwoju Puszczykowa, brakuje społecznej dyskusji pt. jakim miastem powinno być Puszczykovo położone w otulinie WPN- u?

Kasa miejska jest ciągle mizerna, nie da się przecież utrzymać miasta z samych podatków – a co dopiero je rozwijać.

W wyniku dyskusji obydwu Komisji z udziałem p. p. Burmistrzów sformułowano kilka wniosków, istotnych dla społeczności puszczykowsko – mosińskiej:

- w/s opracowania wspólnej koncepcji zagospodarowania turystycznego terenu Puszczykovo – Mosina – Pożegowo – Osowa Góra
- do Urzędu Marszałkowskiego w/s poszerzenia drogi 430 (chodzi o szosę poznańską Mosina – Puszczykovo – Poznań)
- apel do PKP i Urzędu Marszałkowskiego o utrzymanie dotychczasowej częstotliwości pociągów i uruchomienie szynobusu na linii Poznań – Czempień
- uruchomienie komunikacji autobusowej między Mosiną i Puszczykowem aż do Poznania
- budowanie lobbingu na rzecz służebności WPN- u dla ludzi – mieszkańców obydwu gmin i turystów p. n. „park przyjazny ludziom”
- opracowanie wspólnego projektu dla 2 gmin na pozyskanie środków pomocowych na ekoturystykę, rozwój ścieżek rowerowych itp.

Podsumowując omawiane posiedzenie, chciałoby się rzec: więcej takich spotkań. **Współpraca międzygminna może przynieść korzyści wszystkim mieszkańcom społeczności puszczykowsko – mosińskiej.** O realizacji wniosków będziemy informować Czytelników.

*Redakcja*



## Szanowni Państwo...

Rok 2004 jest piątym rokiem wydawania „Kuriera Puszczykowskiego” – niezależnej gazety mieszkańców. „Kurier Puszczykowski” jest pismem obywatelskim, powstał z potrzeby mieszkańców, dla swobodnej wymiany myśli i rzetelnej informacji o wszystkim, co dotyczy życia naszej WSPÓLNOTY. Na łamach „Kuriera” przedstawiamy fakty i wydarzenia mające miejsce w naszym mieście – w oparciu o własne obserwacje a także uwagi, listy i telefony mieszkańców przekazywane Redakcji. Interesują nas również ciekawe sprawy dziejące się w kraju i u naszych sąsiadów. Nowe regulacje prawne ostatnich lat pozwoliły na udostępnianie społeczeństwu informacji dotyczących działań publicznych oraz na jawność decyzji podejmowanych w procesie zarządzania wszystkimi szczeblami władzy. Dzięki właśnie tym demokratycznym zdobyczom możemy jako obywatele mieć wgląd zarówno w procesy decyzyjne wybranych przez nas władz lokalnych jak i uczestniczyć w pracach miejskiego samorządu.

Misją „Kuriera” jest uczestniczenie w życiu miasta i przyczynianie się do pozytywnych zmian w Puszczykowie. Zauważamy i przedstawiamy dobre decyzje władz miejskich ale i słowa krytyki są konieczne wówczas, gdy źle się dzieje. Pełniąc służebną rolę staramy się również zachęcać do aktywności na rzecz swojej małej ojczyzny – Puszczykowa; edukować, kształtować opinię publiczną a dzięki temu, iż obecnie „Kurier” dociera do każdego domu – utrzymywać stałą więź z mieszkańcami. Obserwując działania puszczykowskich władz lokalnych nie możemy nie zauważyć informacji o wszczętym przez Prokuraturę Rejonową w Śremie śledztwie w sprawie o przestępstwo z artykułu 231 p. 1 Kodeksu Karnego; celem tego śledztwa jest sprawdzenie, czy funkcjonariusz publiczny będący w ścisłych władzach miasta przekroczył swoje uprawnienia, bądź dopuścił się nadużyć

w związku z pełnieniem tej funkcji. Wiadomo, że chodzi o Burmistrza Puszczykowa Janusza Napierałę. O ile nam wiadomo, w tej sprawie przesłuchiwani byli radni obecnej i poprzedniej kadencji Rady Miasta Puszczykowa. Wiadomo też, że chodzi o 3 sprawy: projektowanie uproszczonego planu puszczykowskich lasów, zadłużenia wobec Mosiny a także realizacji inwestycji jaką jest kanalizacja miasta. O wynikach śledztwa Redakcja „Kuriera” będzie informować P. T. Czytelników.

W piątym roku naszej działalności wydawniczej chcielibyśmy kontynuować informowanie Państwa o wydarzeniach miejskich ale też i zachęcić do większej współpracy. Myślimy tutaj o Waszych sugestiach, co chcielibyście Państwo w „Kurierze” czytać, czego jest za mało, a czego za dużo w przekazywanych tekstach. Chcielibyśmy wprowadzić nowe działy, mamy własne przemyslenia ale chcielibyśmy wysłuchać uwag Państwa – naszych Czytelników, bo to dla Państwa piszemy. Wiemy już, że chcielibyście Państwo, aby gazeta zamieszczała trochę wspomnień i historii, trochę poezji, coś z wydarzeń kulturalnych (nie tylko u nas), porady prawne. Niestety, uniemożliwia nam to mała objętość gazety, a ta z kolei uzależniona jest od finansów. Tak bowiem „krawiec kraje jak mu materii staje.”

Postaramy się jednak, choć częściowo, sprostać oczekiwaniom i przeanalizować Państwa uwagi, sugestie.

Dziękując wszystkim za dotychczasową współpracę i licząc na dalszą aktywność czytelniczą przypominamy, iż nasze łamy otwarte są na Państwa uwagi, listy, telefony, propozycje mogące zainteresować społeczność Puszczykowa.

Zachęcamy do współpracy.

*Zofia Skibińska*  
Redaktor Naczelna

## Z życia Młodzieżowej Rady Miasta

W przedświątecznym tygodniu komisja edukacyjno-społeczna MRM zorganizowała zbiórkę zabawek i słodyczy dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Dary, zbierane w Liceum im. M. Kopernika oraz w Szkole Podstawowej nr 1, w całości przekazane zostały do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puszczykowie, a tam rozdzielone, trafiły do tych, którzy na co dzień, mają takich łakoci nieco mniej.

Postaraliśmy się także umilić czas wszystkim uczestnikom Wigilii, którą w sobotę, 20 grudnia zorganizował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kościele im. Św. Józefa, zapraszając na nią św. Mikołaja, który po smacznej i obfitej wieczerzy oraz wspólnym kolędowaniu, rozdał gościom drobne upominki.

Nasi przedstawiciele wzięli także udział w spotkaniu, zorganizowanym w sobotę 10 stycznia, przez młodzież grającą w zespołach muzycznych przy Miejskim Ośrodku Kultury. Głównym celem spotkania była dyskusja na temat roli, jaką obecny MOK pełni, w propagowaniu kultury w naszym mieście, a jaką pełnić powinien.

Z obu stron, pojawiło się wiele ciekawych propozycji, dotyczących sposobu zagospodarowania i rozwinięcia działalności Ośrodka, m. in. by ustalić stałe godziny jego otwarcia, wykorzystania dodatkowych pomieszczeń itp.

Planowane jest także spotkanie z p. burmistrzem Januszem Napierałą w tej sprawie, ponieważ wszyscy mają świadomość, że ożywienie MOK wymagać będzie czasu i zaangażowania nie tylko młodzieży ale i władz miasta.

Nie zabrakło nas także na imprezie odbywającej się w Szkole Podstawowej nr 1, z okazji 12 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zorganizowaliśmy turniej plastyczno-sportowy, w któ-



foto. Damian Weinrauder

rym Młodzieżowa Rada Miasta zmierzyła się z przedstawicielami Rady Miasta Puszczykowa. Najzabawniejszą konkurencją okazało się przeciąganie liny, w której po zaciętej walce, młodość wygrała z doświadczeniem (patrz zdjęcie).

Plakaty pt. „Puszczykowo moim miastem marzeń” narysowane przez uczestników konkurencji plastycznej, udało się zlicytować na ponad 200 złotych.

*\* Wszystkich zainteresowanych działalnością MRM, zwłaszcza naszych młodszych i starszych kolegów, serdecznie zapraszamy na sesję MRM, o terminie których, informować będziemy w kolejnych numerach „Kuriera...” i na tablicach ogłoszeniowych!*

*Katarzyna Kubacka*





# Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa w okresie od marca 2002 r. do grudnia 2003 r.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Stowarzyszenia w składzie: Zofia Skibińska, Gabriela Ozorowska, Gustaw Czartoryski, Przemysław Schulz – spotykał się na comiesięcznych posiedzeniach.

Głównymi tematami posiedzeń Zarządu były:

- omawianie aktualnych wydarzeń w mieście, w tym decyzji władz lokalnych,
- dbanie o przekazywanie mieszkańcom aktualnych informacji o wydarzeniach miejskich na łamach „Kuriera Puszczykowskiego”, którego wydawcą jest Stowarzyszenie,
- uczestnictwo w spotkaniach a także organizacja spotkań na prośbę mieszkańców w sprawach interwencyjnych np. wizja lokalna w/s lokalizacji stacji benzynowej,
- występowanie do władz lokalnych w/s kontrowersyjnych np. nieprawidłowości realizacji inwestycji miejskich (głównie kanalizacji),
- przygotowywanie się do wyborów samorządowych w 2002 r.,
- organizowanie sprzątania lasu między ulicą Pomorską i Mazurską (przy wsparciu Urzędu Miasta),
- monitorowanie spraw porządkowych w mieście,
- uczestnictwo członków Stowarzyszenia w sesjach i posiedzeniach Komisji Rady Miasta,
- współpraca z radnymi.

Zarząd zorganizował dwa otwarte spotkania z mieszkańcami w związku z aktualnymi wydarzeniami, zapraszając na nie osoby o uznanym autorytecie (jako prelegentów):

- 21 czerwca 2002 r. gościem był mec. Piotr Stawicki, który mówił nt. „Roli mieszkańców w funkcjonowaniu wspólnoty samorządowej”,
- 23 maja 2003 r. gościliśmy prof. Marka Ziółkowskiego z ciekawym wykładem „Z czym i po co do Unii Europejskiej?”

W lipcu 2003 r. p. Gustaw Czartoryski opracował logo Stowarzyszenia. Również w lipcu 2003 r. Zarząd SSP podjął uchwałę o przyznaniu tytułu I honorowego członka naszego Stowarzyszenia Pani Annick Vaultier- w uznaniu zasług w rozwoju wieloletniej współpracy między gminami Puszczykowo i Chateaugiron we Francji. Zorganizowaliśmy polsko-francuskie ognisko, przy którym wręczyliśmy Pani Vaultier dyplom uznania i logo SSP wykonane w srebrze.

W maju roku 2003 Zarząd złożył wniosek do Burmistrza Puszczykowa p. Janusza Napierały z uwagami dotyczącymi kontrowersyjnego projektu planu urządzenia lasu dla miasta Puszczykowa, jednocześnie zgłaszając chęć uczestnictwa w charakterze strony w postępowaniu dotyczącym w/w projektowania (zgodnie z Kpa i ustawą prawo ochrony środowiska). Po półrocznym oczekiwaniu na odpowiedź po naszym monicie, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną.

Jednakże członkowie SPP uczestniczyli w Komisji Powiatowej przeprowadzającej wizję lokalną w w/w sprawie- jako obserwatorzy. Dbałość o dziedzictwo przyrodnicze wspólnoty samorządowej jest bowiem naszym zadaniem statutowym.

Nadmienić tutaj trzeba, iż współpraca z organizacjami pozarządowymi należy do zadań własnych gminy, określonych w ustawie o samorządzie gminnym.

Braliśmy udział w szkoleniach i konferencjach dotyczących funkcjonowania samorządu, działań publicznych, przygotowaliśmy do akcji z UE, spraw wydawniczych. Utrzymujemy kontakty z różnymi organizacjami, przywiązując dużą wagę do wymiany doświadczeń.

W listopadzie 2003 roku Zarząd złożył wniosek do Burmistrza Puszczykowa o przyznanie dotacji na najważniejsze przedsięwzięcia Stowarzyszenia planowane w roku 2004. Czekamy na jego rozpatrzenie.

Działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa opiera się na aktywności społecznej członków. Jesteśmy młodą organizacją pozarządową, mamy osobowość prawną (rejestr KRS), opieramy się na potencjale intelektualnym osób, które dobrowolnie poświęcają swój czas, energię i własne środki finansowe na działania publiczne dla dobra wspólnego jakim jest nasza gmina. Jak stanowi, nasz statut celem naszym jest:

- troska o dobro wspólne mieszkańców Puszczykowa, w tym obrona słuszych interesów osób, rodzin i grup społecznych,
- dbałość o dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe wspólnoty samorządowej,
- upowszechnianie wiedzy obywatelskiej i propagowanie postaw obywatelskich.

Wydajemy niezależną gazetę pt. „Kurier Puszczykowski”, która pełniąc służebną rolę stara się informować, edukować, kształtować opinię publiczną a dzięki temu, iż obecnie dociera do każdego domu utrzymujemy stałą więź z mieszkańcami. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie uwagi telefoniczne i listowne przekazywane do Redakcji- wszystkie wykorzystujemy w naszych tekstach.

Zarząd Stowarzyszenia uważa, iż tylko obywatelskie działania, w granicach prawa i etyki a przede wszystkim wzajemnym poszanowaniu, mogą przynieść pozytywne rezultaty. Inicjujemy działalność obywatelską w naszym lokalnym środowisku, przekuwając społeczną frustrację na społeczną aktywność. Korzystając z okazji przekazania informacji z pracy Stowarzyszenia pragniemy przypomnieć, że jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi środowiskami, które chcą przyczynić się do rozwoju naszej wspólnoty- Puszczykowa. Zachęcamy do współpracy.

*Gabriela Ozorowska*  
*Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa*

## Szkoła obietnic

**Stary budynek Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie przy ul. Wysokiej, w którym przez wiele lat uczyły się pokolenia Puszczykowiec od lat stoi niewykorzystany.**

Od czasu przeniesienia zajęć szkolnych do wybudowanego tuż obok nowego budynku Szkoły Podstawowej nr 1 pomieszczenia „starej jedyńki” są wykorzystywane w bardzo niewielkim stopniu. Po pewnym czasie parter częściowo został zajęty przez Bibliotekę Miejską, a w suterenie znajduje się m. in. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Klub Seniora. **Pozostała część budynku stoi niewykorzystana i po prostu niszczeje z dnia na dzień.**

W kampanii wyborczej burmistrz informował o liście intencyjnym podpisanym przez niego oraz władze AWF w Poznaniu (patrz: Jednodniówka z 4.11.2002). Od wyborów minął ponad rok a problem niezagospodarowanego budynku przy ul. Wysokiej pozostaje wciąż aktualny. Miasto corocznie ponosi koszty utrzymania, a w budynku można by było stworzyć takie warunki, aby służył on wszystkim mieszkańcom Puszczykowa. Pomysłów daleko nie trzeba szukać, wystarczyło niedawne spotkanie w obecnej siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury, na którym padło wiele ciekawych rozwiązań.

„Kurier Puszczykowski” podobnie jak kilku rajców miejskich zamierza bliżej przyjrzeć się tej sprawie.

Zapraszamy chętnych do dyskusji.

*MRz, IJ*



## Praca społeczna(?!)

Od wielu miesięcy przewija się w naszej lokalnej prasie tematyka związana z funkcjonowaniem organów samorządowych, Burmistrza i Rady Miasta. Przy różnych okazjach padają uwagi krytyczne pod adresem czy to organów jako całości, czy to poszczególnych osób. Dotyczą one na ogół konkretnych sytuacji, decyzji czy ich braku oraz postępowania konkretnych ludzi. **To bardzo dobrze, że taka dyskusja ma miejsce, że są prezentowane różne zdania i opinie, gdyż w demokratycznym społeczeństwie jest to jeden z podstawowych sposobów wypracowywania decyzji podejmowanych w imieniu i dla dobra społeczeństwa. Warto o tym pamiętać.**

We wszystkich tych głosach przejawia się jednak pewien kluczowy, jak myślę element, a mianowicie pytanie czym powinna być praca społeczna, dla dobra społeczeństwa, PRO PUBLICO BONO? W grudniowym numerze „Kuriera Puszczykowskiego” ukazały się fragmenty Oświadczenia Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim pt. „Etyka życia publicznego”, w którym autorzy trafnie zwracają uwagę na braki w zakresie znajomości i stosowania zasad etyki w życiu publicznym i negatywne następstwa tego dla funkcjonowania naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

**Działający dla „dobra społecznego” powinni mieć świadomość, że są pod szczególną obserwacją tego społeczeństwa, że ich działania lub brak takowych są oceniane przez to społeczeństwo, a ocena ta może być wyrażana w rozmaity sposób m. in. poprzez głosowanie w następnych wyborach.** Szczególnie trudnym problemem dla „funkcjonariuszy społecznych” bywa, o czym nie raz się przekonujemy, oddzielenie interesu społecznego i indywidualnego, którym jest najczęściej pomyślność własnej firmy – obojętnie czy to

sklep, czy warsztat samochodowy czy jakakolwiek inna jednostka skądinąd społecznie użyteczna. **Fakt, iż w organach samorządowych skupiona jest realna władza działająca m. in. poprzez systemy dotacji, zezwoleń, koncesji, przetargów na zlecenia i roboty, ulg podatkowych itp. stwarza rozliczne pole dla wzajemnych uzależnień, a czasem i korupcji. Najdoskonalsze prawo nie jest w stanie temu skutecznie przeciwdziałać, a zatem żądanie wysokiego poziomu etyki i respektowania jej norm jest tu jak najbardziej na miejscu.** Można by tu przypomnieć znaną maksymę że: „jeżeli nie wiesz jak postąpić, to postępuj porządnie” oraz takie niemodne już może (w niektórych kręgach) powiedzenie „to nie wypada”. Odnosić się to może np. do sytuacji gdy nie wiadomo (?), czy można w bieżącej kadencji oceniać własną działalność z poprzedniej kadencji lub obsadzania bliskimi krewnymi stanowisk (często płatnych).

**Praca społeczna ze swej istoty jest (i powinna być) zajęciem dodatkowym, nie dochodowym.** W przeciwnym przypadku jest to bowiem normalna działalność zarobkowa (np. burmistrz czy urzędnicy Urzędu Miasta). Traktowanie pracy społecznej jako źródła dochodu zmienia bowiem jej sens, ponieważ działalność dochodowa ma na celu przede wszystkim zapewnienie pomyślności danej osoby (i jej najbliższych), podczas gdy celem pracy społecznej jest pomyślność ogółu na rzecz którego się pracuje.

Chciałbym, aby te kilka uwag mogło stanowić tworzywo dla przemyśleń a może i dalszej dyskusji; powinno to pomóc naszym radnym i innym osobom podejmującym pracę społeczną dla doskonalenia ich działań – **ku wspólnemu pożytkowi.**

Piotr Rzepczyński

## JESZCZE patologia czy JUŻ norma?

Kiedyś, w podręczniku do socjologii widziałam historyjkę rysunkową w której, mąż bił żonę. Na pierwszym obrazku sąsiad próbował kobietę obronić, ale nikt z pozostałych członków rodziny mu nie pomógł. Na drugim obrazku, po kilkunastu latach, ten sam sąsiad patrzył na bijącego żonę człowieka i spokojnie grał w karty. Podpis był następujący. **To co jest patologią w pierwszym pokoleniu, nie korygowane, staje się normą w drugim!**

Szkolenia na temat etycznych aspektów działalności samorządu, które prowadziłam dla przedstawicieli ponad 50 gmin w Polsce były jednymi z większych wyzwań, które podjęłam w ubiegłym roku. Nie jest łatwo rozmawiać o przeciwdziałaniu korupcji z grupą osób, która w opinii społecznej jest najbardziej narażona na jej przejawy. Bowiem według badań CBOS z 1999 roku

- 61% badanych uznało, że wielu urzędników państwowych/samorządowych czerpie korzyści z pełnienia funkcji publicznych,
- 84% uznało, że najczęstszym wynaturzeniem naszego życia społecznego są praktyki wykorzystywania pełnionych funkcji publicznych do obsadzania stanowisk znajomymi, kolegami lub krewnymi,
- 74% respondentów uważa, że częste jest branie łapówek za załatwienie jakiejś sprawy.

Początkowo nie chciałam prowadzić tych szkoleń wychodząc z założenia, że przy tak powszechnej akceptacji zachowań i sytuacji sprzyjających korupcji narażę się tylko na niepotrzebne emocje, a może i śmieszność. Potem jednak przypomniałam sobie tę historyjkę obrazkową i uświadomiłam, że **nie rozmawianie o korupcji oznacza jej akceptację i uznanie zachowań korupcyjnych i sytuacji sprzyjających korupcji za normę.** W powszechnym bowiem rozumieniu korupcja oznacza jedynie przyjęcie bądź ofiarowanie łapówki. W praktyce samorządowej występuje jednak wiele innych, bardzo szkodliwych zachowań korupcyjnych, które przybierają tzw. formę konfliktu interesów i które niestety są coraz częściej postrzegane jako normalne.

Potwierdzeniem tego były reakcje uczestników szkoleń, którzy komentowali osiem scenek filmowych z przykładami zachowań i sytuacji mocno dyskusyjnych z punktu widzenia etyki samorządowca. Przyjęcie naprawy samochodu pana Wójta „na specjalnych” warunkach czy przyspieszenie terminu podziału działki przez wskazanego

w urzędzie geodetę potraktowano jako „samo życie”. Gdy próbowaliśmy zastanawiać się jakie są przyczyny aprobaty lub po prostu nie zauważania niczego złego w podobnych zachowaniach pojawiały się odpowiedzi: „bo wszyscy tak robią”, „bo zawsze tak było”, „o co chodzi przecież obie strony mają z tego korzyść”. W wielu gminach normą jest, że pieniądze na działalność społeczną dzielone są według tzw. zasług, a nie ustalonych wcześniej, zaakceptowanych przez Radę zasad, że pierwszeństwo realizacji inwestycji drogowej zależy nie koniecznie od wagi problemu, ale od „wagi” zamieszkałych na danej ulicy osób, że kryterium przyjęcia do pracy i otrzymania zlecenia nie są kwalifikacje, a znajomość czy pokrewieństwo z pracownikami urzędu itd.

Czy można takie sytuacje zmieniać? Na pewno tak, tylko trzeba o tym głośno mówić i mieć odwagę się im przeciwstawić. Ważne, by nie dopuszczać do sytuacji, które sprzyjają uznaniowości, w których niejasne procedury pozwalają na niedopełnianie obowiązków czy wręcz przekraczanie kompetencji. Pierwszą rzeczą, którą można i trzeba zrobić w celu przeciwdziałania konfliktom interesów jest zażebanie o to, by były jasne regulacje prawne i by decyzje administracyjne wydawane były w oparciu o jasny i kompletny zestaw kryteriów. Natomiast warunkiem przejrzystości i jednocześnie efektywności działania urzędów jest nie tylko stworzenie, ale i przestrzeganie:

- harmonogramów pracy
- regulaminu pracy
- procedur działania
- systemu ocen pracowników
- dostępu do informacji i prawa

Niestety to jest jednak tylko teoria. Widząc bowiem powszechną bezsilność wobec przekrętów, czynionych w majestacie prawa w najwyższych instytucjach i przez najwyższych urzędników państwowych, jestem przekonana, że **bez konkretnych działań mających na celu ukształtowanie norm moralnych i etycznych służb publicznych, nawet najlepsze rozwiązania w sferze prawa, nie dadzą rezultatów.**

Małgorzata Ornoch-Tabędzka





## Agaty felieton osobisty

# List od mojej ciotki

Mniej więcej 20 lat temu [a więc całkiem niedawno], gdy byłam młodą panią, znajdowałam się w miejscu tak oryginalnym i egzotycznym jak Szwecja. Działo się to w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia [jak to fantastycznie brzmi, prawda?], w Polsce panowała ciemna noc stanu wojennego, ludzie masowo emigrowali gdzie się da, a moi zapobiegliwi rodzice – kierowani szlachetnym zamiarem zapewnienia mi lepszej przyszłości i tak zwanego startu życiowego, wysłali mnie do tego niezwykłego kraju, gdzie już od lat wielu zamieszkiwała moja ciotka – nie do niej wszakże odnosi się tytuł niniejszego felietonu.



Szwecja, w owych czasach, był to kraj nie tylko mlekiem i miodem płynący ale i gościnny; przyciągający rozbitków, azylantów i uciekinierów wszelkiej maści, słynący z niezwykłych swobód obywatelskich i przywilejów socjalnych. Stał się moją nową ojczyzną na cały długi rok a czas ten kształtował mnie jeśli nie w decydujący, to przynajmniej znaczący sposób.

W Szwecji czas płynął mi przyjemnie i beztrudno. Wszyscy się o mnie troszczyli, nie tylko szczodre państwo szwedzkie ale także pozostająca w kraju kochana rodzinka, która co jakiś czas żądała szczegółowego raportu, co młoda paniąka z dobrego domu porabia samopas na obczyźnie. Całe szczęście nie istniały wtedy jeszcze telefony komórkowe a komunikaty, napomnienia tudzież rozmowy z uwagi na oczywiste uwarunkowania historyczne były mocno ograniczone na skutek czego, nie niepokojona nadmiernie – czerpałam z nowonabytej wolności i samodzielności, można rzec, pełnymi garściami.

Miłe to były chwile. Uczylałam się szwedzkiego na specjalnych kursach na zacnym Uniwersytecie w Lundzie [i mogę się pochwalić dyplomasem ich ukończenia z oceną bardzo dobrą], otaczali mnie ciekawi i nietuzinkowi ludzie z całego świata, w większości dwa razy starsi ode mnie [co także miało swój urok], robiłam co chciałam, rodzina znajdowała się w przyjemnym oddaleniu geograficznym, nie musiałam się uczyć matematyki ani fizyki – dwóch głównych zmór mojej młodości, – po prostu – żyć, nie umierać.

W którymś momencie mojego pobytu, dostałam list od mojej ciotki – tym razem tej tytułowej, nota bene – ukochanej, Joanny. Ciotka miała wtedy tyle lat, co ja dziś [mniej więcej]. Pisała do mnie jak do dorosłej osoby a nie zwariowanego, nieopierzonego podlotka. Pisała o swoich sprawach, bólach i krzywdach, dokładnie takich samych jakie ja mam w tej chwili i tym momencie życia. Ponieważ uprawiała i uprawia wolny zawód artystyczny – jest malarką, pisała także o kryzysie twórczym. Generalnie list był podsumowujący – refleksyjny. Był to list kobiety do kobiety, bo niektóre sprawy są zrozumiałe tylko dla kobiet. A co najważniejsze, nie było w nim słowa przygany ani upomnienia, choć od Niej jednej bym je przyjęła.

W jednym wszakże momencie, który pamiętam zawsze ciotka napisała: „... i kocham cię skarbie mój malutki.....” i wtedy przestałam być panną z pretensjami do dorosłości a stałam się znowu małą Agatką, samą na obczyźnie i wtedy akurat okropnie samotną i zagubioną. Mam ten list do dziś. Kartka, na której został napisany, stosownie pożółkła, jak przystało na list z ubiegłego wieku. Czytam go sobie od czasu do czasu, ostatnio jakby częściej. Bardzo lubię, kiedy ktoś mówi do mnie „skarbie” choć malutka już dawno przestałam być – niestety. Moja ukochana ciotka mieszka w Sopocie. Jakiś czas temu odwiedziłam Jej pachnący dom i na spotkanie wybiegła mi naprzeciw młoda dziewczyna w dżinsach i włochatym swetrze, dokładnie ta sama i taka sama jak dwadzieścia lat temu.

Stanowczo twierdzą że uczucia i słowa przepływają między ludźmi niezależnie od fizycznych i racjonalnie pojmowanych odległości i nie ma nic dziwnego ani niezwykłego w tym, że często jesteśmy blisko, najbliżej z tymi, którzy są daleko.

Agata Rosadzińska-Wójcik



## Policyjna kronika

### Puszczykowa mówi

komisarz Sławomir Kaczmarek



#### 70 000 ZŁ W GOTÓWCE PADŁO ŁUPEM ZŁODZIEI PRZY UL. ŻRÓDLANEJ

Do zdarzenia doszło 20. stycznia, w godz. 10.00-15.00. Ze względu na rozmiar kradzieży sprawę przejęła Komenda Miejska Policji w Poznaniu. W ostatnich tygodniach zanotowaliśmy także szereg innych kradzieży: M.in. 23 grudnia pod nieobecność mieszkańców domu przy ul. Sosnowej, złodzieje wybili szybę i wynieśli sprzęt komputerowy i RTV o wartości ok. 3000 zł, 28/29 grudnia po wyważeniu okna okradziono aptekę zlokalizowaną w budynku szpitala. Zginął sprzęt komputerowy o wartości ok. 8000 zł, Pomiędzy 31 grudnia a 2 stycznia z Centrum Rekreacji i Sportu znajdującym się pod restauracją Szafoniera złodzieje zabrali odżywkę oraz piec do sauny łącznej wartości 30 000 zł. 16/17 stycznia, po wybiuciu szyby sklepu PSS przy ul. Matejki skradziono artykuły wystawione bezpośrednio przy oknie. Nie powiodła się natomiast próba włamania do lokalu handlowego Chaty Polskiej na Nowym Osiedlu, gdzie złodziei zatrzymały rolety antywłamaniowe, których naprawa kosztować będzie ok. 4000 zł.

#### OPLATY ZA BRAK UBEZPIECZENIA OC

W przypadku nieokazania podczas kontroli pojazdu dowodu zapłaty ubezpieczenia oc, funkcjonariusze mają obowiązek zatrzymania dowodu rejestracyjnego oraz usunięcia pojazdu z drogi na parking policyjny, na koszt właściciela. Reguluje to jednoznacznie art. 130a Prawa o Ruchu Drogowym. Jednocześnie powstaje obowiązek zapłaty na konto Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego następujących kwot: 2350 zł za samochód osobowy, 3770 zł za samochód ciężarowy oraz 470 zł za pojazd jednośladowy.

#### PRÓBA WYŁUDZENIA ODSZKODOWANIA

Każdemu zgłoszeniu kradzieży przyglądamy się skrupulatnie, bez ruty. Dlatego, dzięki skomarzeniu wielu faktów, uniemożliwiliśmy trójce bardzo młodych wyłudzenie odszkodowania za okradzenie pojazdu, z którego wymontowano m. in. poduszki powietrzne, komputer oraz radio o łącznej wartości ok. 6000 zł. Wymontowanie rzeczywiście miało miejsce, jednak doszło do niego w wyniku współdziałania młodej kobiety z dwójką jej kolegów. W tej sytuacji doszło do popełnienia przestępstwa poinformowania o przestępstwie niepopełnionym oraz, dodatkowo, złożone zostały fałszywe zeznania, co oczywiście również jest karane.

#### PIJANY ROWERZYSTA SPRAWĄ KOLIZJI

29 grudnia, o godz. 15.15, przy ul. Nadwarciańskiej doszło do kolizji 40-letniego mieszkańca Puszczykowa (miał 0,52 promila alkoholu w krwi) z fiatem Seicento. Przygotowany przez nas akt oskarżenia został zatwierdzony przez prokuraturę i skierowany do sądu rejonowego w Poznaniu. Rowerzyście grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Pomimo zimy zwracamy szczególną uwagę na rowerzystów, dla których warunki jazdy są może trudniejsze niż dla kierowców samochodów.

#### KRADZIEŻE NA TERENIE POSESJI

Wielu mieszkańców jest przekonanych, że pojazdy i inne przedmioty znajdujące się za ogrodzeniem ich posesji są bezpieczne. Może są bezpieczniejsze, niż pozostawione na ulicy, jednak liczne i stałe kradzieże dokonywane na terenie posesji, poza budynkiem mieszkalnym, wskazują na konieczność lepszego zabezpieczenia tego, co pozostawiamy w ogrodzie. M.in. – w nocy 21/22 grudnia, przy ul. Wspólnej doszło do okradzenia fiata Brawa na sumę ok. 5000 zł. Z pojazdu zaparkowanego na terenie posesji zginęły poduszki powietrzne, – radioodtwarzacz i zapasowe koło – w nocy 27/28 grudnia z terenu posesji przy ul. Cichej skradziono pozostawione w ogrodzie przedmioty z poroża o wartości ok. 2500 zł.

#### ZATRZYMANIE POSZUKIWANEGO LISTEM GOŃCZYM

3 stycznia zatrzyaliśmy mężczyznę zameldowanego w Poznaniu, na Grunwaldzie a faktycznie zamieszkującego w Puszczykowie. Sprawa ma charakter kryminalny.

#### STAŁY APEL O SOLIDARNOŚĆ SĄSIEDZKA

Żadna policja nie zastąpi sąsiedzkiej solidarności. Dlatego, zawsze jako pierwsi, starajmy się reagować na podejrzone sytuacje dziejące się w naszym, zwłaszcza najbliższym otoczeniu. Będziemy działać tak szybko, jak to tylko będzie możliwe.

Policja ☎ 997, ☎ 112, tel. 8133 193



## Puszczykowo kołędowało...

Puszczykowskie kołędowanie w kościele u św. Józefa w Puszczykówku rozpoczęła p. Antonina Krzysztoń, która swym pięknym głosem wprowadziła nastrój wzruszenia, piękna i dobra. „Północ już była, gdy się zjawiła na niebie jasna tuna...”



Tą ulubioną (bisowaną) kołędą szczególnie ujął mnie występ mosińskich „Mikołajków”, licznego dziecięcego chóru parafialnego, którego animatorem jest subtelna, o nośnym miłym głosie siostra Estera. Tej i innych kołęd z radością i wzruszeniem wysłuchaliśmy w dniu 11



stycznia 2004 w kościele św. Józefa w Puszczykówku. Dziękujemy! Kolejnym kołędowaniem był występ Zespołu w składzie: Edyta Rusak, Robert Drzęk, Krzysztof Kmieta, Łukasz Klucznik, Przemek Pacan. WS. W dniu 3 stycznia br. odbyło się tradycyjne śpiewanie kołęd w „Stajni Niwka”. W przytulnym barze przy Stajni zebrało się



ponad 60 osób z Puszczykowa, Poznania i okolic – jeźdźców i przyjaciół Stajni. Przeważała młodzież, ale były również całe trzypokoleniowe rodziny. Zaopatrzeni w przygotowane przez organizatorów teksty, wszyscy śpiewali pełnym głosem. Akompaniament zapewniła grupa muzyczna pod kierownictwem gospodarza – Huberta Kulikowskiego, wyłoniona specjalnie na ten wieczór spośród braci jeździeckiej; dwie gitary, dwa saksofony i keyboard. Gości urzekły piękne aranżacje, w których „Bóg się rodzi” brzmiał jak dziarski polonez, „Jezus Małusieńki” jak kujawiacek, a „Lulajże Jezuniu” było prawdziwie tkliwą kołysanką. Najwięcej jednak wesołości wzbudziła śpiewana na głosy



męskie i żeńskie kołędą „Bracia patrzcie jeno”. Radość śpiewania, ciepło trzaskającego w kominku ognia oraz dobry poczęstunek sprawiły, że kołędowanie trwało do późnych godzin wieczornych. **M. T.**

## Sylwester na stadionie MOSIR-u

Od kilku już lat wielu mieszkańców Puszczykowa sylwestrowy wieczór spędza na zorganizowanej przez Urząd Miasta zabawie na terenie MOSIR-u, świętując nadejście Nowego Roku nawet do późnych godzin nocnych. Także i w tym roku wielu puszczykowieńców bawiło się pod gwiazdami i tak oto mówią o swoich wrażeniach z imprezy:

### Magdalena Szłapka:

„Wraz ze znajomymi dotarliśmy na stadion późnym wieczorem, nieco zniechęceni niską temperaturą powietrza. Ku naszemu zaskoczeniu, gorąca atmosfera pozwoliła nam zapomnieć o mrozie, żałowałam jednak, że impreza trwała tak krótko”.



### Jarosław Sieradzki

„Pomysł wspólnego spędzania Sylwestra na imprezie plenerowej jest bardzo dobry. Myślę jednak, że warto byłoby pomyśleć nad zwiększeniem liczby atrakcji, by więcej ludzi zachęcić do przyścia na stadion. Jak pokazał tegoroczny Sylwester kilkadziesiąt minut muzyki i fajerwerki to za mało, aby skłonić mieszkańców do wyjścia z domu w sylwestrowy wieczór.”



## MOSIR-u

### Monika Szłapka

„Na stadionie przeważała młodzież i to ona głównie bawiła się przy muzyce. Szkoda tylko, że osoby nieco starsze nie włączały się tak chętnie do zabawy.”

Katarzyna Kubacka



## Konkurs!!!

Szanownych Czytelników prosimy o dzielenie się Sz redakcją „Kuriera” wszelkimi ciekawostkami dotyczącymi poszczególnych wsi, które wchłonęło obecne miasto Puszczykowo. Przypomnijmy, że czterdzieści kilka lat temu między Wartą a Parkiem, między Łęczycą a Mosiną – na terytorium zamieszkiwanym dziś przez przeszło 8700 mieszkańców – było... pełno wsi.

**Pytanie: - Które wsie utworzyły miasto Puszczykowo?**

Trafne odpowiedzi listowne (Przegródka 7, 62-041 Puszczykowo) lub telefoniczne (8133-729) będą nagrodzone. **KS**



# Lekcja polskiego u pana burmistrza

Listy do Redakcji

Pod koniec listopada 2003 r. wysłałam pismo do pana burmistrza z prośbą o rozliczenie kwoty za tzw. partycypację, wymienionej w dokumencie porozumienia w sprawie darowizny na budowę kanalizacji, który to dokument miałam okazję podpisać we wrześniu 2003 r. Wysłałam z założenia, iż niebagatelna przecież suma ponad 2,5 tys. złotych (dla przeciętnie zarabiającego obywatela) wymaga uzasadnienia i musiała być zatwierdzona uchwałą Rady Miasta. Stąd też prosiłam o treść, numer i datę tejże uchwały.

Odpowiedź, którą otrzymałam może być uznana za niesmaczny żart. Z pisma zwrotnego dowiedziałam się bowiem, że „pojęcie partycypacja pochodzi z łacińskiego i wg Encyklopedii PWN oznacza branie w czymś udziału, uczestnictwo”. O uchwale Rady Miasta nawet nie wspomniano; w zamian otrzymałam kopię „uchwały Zarządu” o wysokości partycypacji. Warto nadmienić, iż warianty partycypacji zaproponowane zostały jeszcze w 1999 roku, jak można było wyczytać w „Echu Puszczykowa” z sierpnia '99. Problem w tym, że

Zarząd Miasta, gdy jeszcze istniał, nie był uprawniony do podejmowania takiej uchwały. Aby propozycje Zarządu stały się prawomocne, projekt uchwały musiałby zostać zatwierdzony na najbliższej sesji Rady Miasta (patrz art. 41, ust. 1-3, ustawy z dnia 3 marca 1990 roku o samorządzie gminnym). Brak odniesienia do takiej uchwały pozwala przypuszczać, że ona w ogóle nie istnieje. Jakim prawem naliczono więc taką, a nie inną kwotę partycypacji przypadającą na jednego mieszkańca, a następnie doliczono do niej odsetki?

Cieszy fakt, że pan burmistrz zagląda czasem do słownika (może od czasu żenującego przypadku niezrozumienia przez większą część Rady wyrażenia „votum separatum” użytego na jednej z zeszłorocznych sesji...). Jednak od osoby na stanowisku burmistrza oczekuję udzielania mieszkańcom rzetelnych informacji o sprawach poważnych i istotnych dla każdego z nas, a nie lekcji języka polskiego.

Hanna Rutkowska  
hanna\_rutkowska@o2.pl

## Ktokolwiek wie

Teoretycznie już w maju 2004 roku praktyczni Polacy będą mogli kupić poza granicami swego kraju, na przykład w Berlinie, ziemię i wzniesić na niej budynek mieszkalny, kamienicę, a nawet wieżowiec. (Zastanawiam się, czy Niemcy pozwolą naszemu rodakowi na postawienie mieszkalnego barakowozu?) Pamiętamy chłopca, któremu władze pruskie niecały wiek temu nie udzieliły pozwolenia na budowę wiejskiej chałupy. Zamieszkał więc Michał w wozie cyrkowym i przez to stał się symbolem walki polskich chłopów z polityką germanizacyjną i wciąż jest opisywany w encyklopediach i podręcznikach do nauki historii. Takich „Drzymałów” w Wielkopolsce było bardzo wielu.

Zakaz wznoszenia budynków mieszkalnych przez ludność polską zawarty był w pruskiej „Noweli do Ustawy Osadniczej z 1904 roku”.

W 1906/1907 władze pruskie nie pozwoliły pobudować domu we wsi Puszczykowo panu inżynierowi Biskupskiemu. Wzniósł więc inżynier na murowanych fundamentach drewnianą pięciokątną altanę („pawilon”) o średnicy 2,5 metra. Obiekt posiadał piwnicę i aż trzy kondygnacje stopniowo się zniżające. „W suterrenach mieściły się studnie i aparatu

ty wodociągowe”, parter zajmował obszerną werandę i schody na pierwsze piętro do... sypialni, na drugim piętrze była łazienka. Nad dachem górowała wieżyczka z... zegarem wieżowym. Dodajmy, że ten Polski Obiekt Mieszkalny sprzed 97 lat posiadał też telefon...

O inżynierze Biskupskim i jego budowlu w Puszczykowie pisał w 1907 roku „Przegląd Techniczny”. Warszawska gazeta nie poinformowała jednak, czy inżynier Biskupski dzwonił z Puszczykowa do Poznania, czy tylko z sypialni do łazienki w swojej rezydencji. Kilka lat temu zapytałem czytelników „Gazety Puszczykowskiej”, czy ktoś z sędziwych puszczykowieńców cokolwiek wie o altanie Biskupskiego, czy może zna imię tego – bezsprzecznie satyrycznego – budowniczego. Nikt nie odpowiedział. Ponawiam więc pytanie; nie jest ono bezzasadne skoro w naszym mieście żyją nawet stulatkowie!, a budowla Biskupskiego mogła stać – gdzie tu, opodal ulicy Poznańskiej – jeszcze w latach dwudziestych. **Czy Ktoś z Szanownych Czytelników „Kuriera” słyszał o dziele Biskupskiego?** A może znany jest podobny przypadek budowlanej twórczości? Niekoniecznie z okresu odległego już zaboru pruskiego – lata socjalizmu też obfitowały w paradoksy.

Kazimierz Sobkowicz

## Szanowna Redakcjo...

Nie zamierzam wchodzić w szczegóły polemiki Pana Zbigniewa Bekasiaka (Echo Puszczykowa grudzień 2003) z moim felietonem pt. „W interesie publicznym” (Kurier Puszczykowski listopad 2003) – gdyż mamy po prostu inne zdania, które wynikają być może z innej znajomości faktów. Natomiast całkowicie zgadzam się z nim co do meritum sprawy, że „na INTERES PUBLICZNY składają się między innymi: interesy wszystkich tych, którzy są właścicielami nieruchomości i tych, którzy ich nie posiadają, a obowiązkiem Pana Burmistrza... jest stanie na straży wszystkich tych interesów, w ramach przyjętego systemu prawnego po to, aby interesy jednej grupy nie zagrażały interesom drugiej”.

Nie bardzo jedynie rozumiem dlaczego Pan Bekasiak poczuł się

przeze mnie personalnie zaatakowany? Wydawało mi się, że jednoznacznie napisałam, iż kalkulacja właścicieli „Lokomotywy” oparta jest tylko na rachunku ekonomicznym... i jako właściciele prywatnej własności mają do tego pełne prawo! Czyżby transakcja zakupu dworca PKP w Puszczykowie nie była do końca „czysta” i zadziałało tu stare jak świat świat przysłowie „uderz w stół, a nożyce się odezwą”?

Po przemyśleniu dochodzę do wniosku, że może powinienem zgodzić się z nim w jednej kwestii. Mianowicie, **przyglądając się skuteczności działania Pana Burmistrza, który od 8 lat nie potrafi wynająć budynku po szkole podstawowej, rzeczywiście można by mieć wątpliwości czy budynek dworca zakupiony przez miasto służyłby mieszkańcom i nie oznaczał jeszcze większego trwonienia pieniędzy publicznych.**

Z poważaniem:  
Małgorzata Ornoch – Tabędzka

W związku z opublikowaniem w grudniowym „Echu Puszczykowa” odpowiedzi Pana Arkadego Radosława Fiedlera na list radnego Stanisława Balbierza zamieszczony w listopadowym „Kurierze Puszczykowskim” pt. Co wypada finansować z miejskiej kasy – redakcja nasza zdecydowała się nie zamieszczać jej w „Kurierze Puszczykowskim”.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa i Zespół Redakcyjny „Kuriera Puszczykowskiego” serdecznie dziękują wszystkim mieszkańcom i organizacjom za licznie nadesłane życzenia świąteczno – noworoczne.

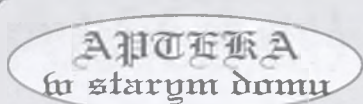
## Uwaga narciarze i snowboardziści

Można się zgłaszać na 10 już, jubileuszowe, Mistrzostwa Puszczykowa w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie, które odbędą się w dniach 27-29 lutego br. w Szklarskiej Porębie. Uczestnikiem zawodów może być każdy mieszkaniec Puszczykowa. Liczymy również na kibiców! Dla młodzieży naszego miasta do Szklarskiej Poręby pojedzie wynajęty autokar.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 24 lutego w sklepie Fikszo przy ul. Poznańskiej 24 w Puszczykowie, w godz. od 15:00 do 19:00, telefon 8133-920. Dodatkowe informacje – Janusz Szafarkiewicz, tel. kom. 606 701-055.

ZAPRASZAMY - Puszczykowskie Towarzystwo Sportowe





APTEKA W STARYM DOMU  
Puszczykowo, ul. Dworcowa 22  
tel. 81-94-028, fax 81-94-114  
kom. 0-601-96-82-50  
www.puszczykowo.pl/apteka/

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 21.00  
w niedziele od 9.00 do 14.00

- Gwarantujemy fachową, profesjonalną obsługę oraz dogodny parking przed apteką.
- Oferujemy pełen asortyment leków gotowych i recepturowych (również jałowych), paraleków, leków homeopatycznych oraz szeroki asortyment sprzętu medycznego.
- Prowadzimy pełną gamę kosmetyków firm Vichy, La Roche Posay, Avene, Dr Éris.
- Proponujemy preparaty i odżywki dla sportowców między innymi firm Maxim, Olimp, MLO.

Dr med. Aleksandra Skuratowicz  
Laryngolog dziecięcy

## USG ZATOK

Puszczykowo, ul. Kopernika 15  
tel. dom. 819 35 18

Poznań, ul. Wojskowa 9h  
wejście od ul. Wyspańskiego naprzeciw Areny  
godz. przyjęć pon., śr., czw. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
tel. 867 69 33

dr med. MICHAŁ RYGLEWICZ  
specjalista laryngolog

Puszczykowo, ul. Klonowa 2, tel. 813-34-68

## LEŚNY OŚRODEK SZKOLENIOWY

Organizujemy:

- ♦ Konferencje, szkolenia, narady
- ♦ Kolonie
- ♦ Przyjęcia rodzinne
- ♦ Zabawy karnawałowe

ul. Adama Wodziczki 3  
62-040 PUSZCZYKOWO  
tel. 061/ 8194-647  
061/ 8194-803  
e-mail: los@ewan.com.pl  
www.los-puszczykowo.com



szybko, sprawnie, bezpiecznie...

pożyczka

OFERTA POŻYCZKOWA

■ KORZYSTNE POŻYCZKI od 5,3%

- POŻYCZKI HIPOTECZNE
- POŻYCZKI REMONTOWE
- POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW
- POŻYCZKI W LINII POŻYCZKOWEJ
- POŻYCZKI RENEGOCYJNE
- POŻYCZKI BEZ ZGODY WSPÓŁMALKONKA

WYPŁATA KREDYTU  
W CIĄGU 3 DNI

Symulowany plan spłaty

Kwota (w PLN)	Rata (w PLN)
1000	47,54
2500	118,85
5000	237,71

od 9,99%

Wielkopolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa  
ul. Kraszewskiego 11; 62 - 041 Puszczykowo; tel.: 863 63 83

XXX

## DUŻA ODZIEŻ DLA PAŃ

Plac 20 Października 16 (Rynek)  
MOSINA tel. 8-136-055

Czynny

Poniedziałek - Piątek 10.00 - 18.00

Sobota 10.00 - 13.00

Zapraszamy

## SKODA, AUTOCZĘŚCI

części oryginalne i nieoryginalne  
pon. - pt. 9- 18, sob. 9-13

60-452 Poznań, ul. Janickiego 22  
tel. 847 51 36

## KRUSZARNIA GRUZU - Mosina -

teren byłej cegielni przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania  
czynne: pon.-pt. 7-16, sob. 7-13

tel. 0 602 126 791

Polecamy: tłuczeń betonowy, ceglany i odsiew na pobudowy dróg, placów itp.

Nie przyjmujemy: eternitu, azbestu, śmieci pobudowlanych  
**NIEODPŁATNIE PRZYJMujemy:**  
gruz betonowy, ceglany, kamienie asfalt

## Apteka „Zdrowie” w Hotelu

Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 6, Tel./fax 8636377

Zapraszamy

od pon. do pt. godz. 8.00-19.00 w sob. godz. 9.00-13.00

OFERujemy: LEKI GOTOWE (ZAGRANICZNE I KRAJOWE),  
RECEPTUROWE, HOMEOPATYCZNE.

Oferujemy również GLUCOMETRY  
- w bardzo niskich cenach.

## Gabinet Terapeutyczny System Unittron

PROFILAKTYKA-TERAPIA-REHABILITACJA  
Wizyty prosimy umawiać telefonicznie

STUDIO RUCHU - coś dla Twojego zdrowia  
Gimnastyka usprawniająca i wzmacniająca  
pon. i czw. godz. 12<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

TAI CHI - starożytna chińska gimnastyka  
pon. godz. 19<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, śr. godz. 18<sup>30</sup>-19<sup>20</sup>

YOGA - wzrost sprawności, odporności  
pon. godz. 17<sup>30</sup>-19<sup>00</sup>, 20<sup>10</sup>-21<sup>40</sup>, śr. godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>30</sup>, 20<sup>00</sup>-21<sup>30</sup>

Puszczykowo, ul. Akacjowa 1, tel. 8 133 013, 0 693 532 590



**Zakład Kamieniarski W. Graclik**  
Puszczykowo ul. Żupańskiego 6 (100 m za internatem LO)

**RATY!** poleca z granitu i marmuru:  
nagrobki, schody,  
parapety, posadzki, kominki  
tel. 8133-435 lub 0 607 067 887

**„SAREX” - PRODUCENT MEBLI:**

- KUCHENNYCH I ŁAZIENKOWYCH
- ZABUDOWA WNĘK
- SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

P.H.U. SAREX, Mosina, ul. Wysoka 32  
Poznań, ul. Królowej Jadwigi 58 a,  
tel./fax 819-18-94, 853-35-93, kom. 0602-671-764

**WYPRZEDAŻ MEBLI Z EKSPozyCJI**  
**SPRZĘT AGD - PROJEKT - DOWÓZ GRATIS - MONTAŻ**



**BRAMY**  
**AUTOMATYKA**

**MISTAL** ■ PRZEMYSŁOWE, WJAZDOWE  
PUSZCZYKOWO ■ GARAŻOWE - AUTOMATYKA  
ul. Sobieskiego 36 b ■ OGRODZENIA OZDOBNE  
tel./fax 8193-823 ■ DRZWI ANTYŁAMANIOWE

**TŁUMIKI**  
**KATALIZATORY**

- sportowe tłumiki
- tłumiki drgań
- sportowe końcówki
- wieszaki gumowe
- strumienice
- uszczelki

**SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA**  
**WSZYSTKIE MODELE**  
również do samochodów ciężarowych

www.tlumiki-motor.poznan.pl

**P.J. MOTOR**, Luboń, ul. Mokra 3, tel./fax 810-51-62  
(dojazd ul. Panka w prawo za stacją ORLEN, kierunek Wiry)

**UWAGA!!** Stylowe meble używane i antyki  
lampy, żyrandole, artykuły dekoracyjne, odzież,  
pochodzenia zachodniego poleca po atrakcyjnych cenach

**NOWOOTWARTY SKLEP „SEZAM”**

Mosina ul. Budzyńska 10, Parking Morena, tel 0503923137  
od 20.09.2003r.. oponiedziałku do soboty w godz. 9-18

**ŚWIAT PODŁÓG „RAJ”**

HURT - DETAL, SPRZEDAŻ RATALNA, DOWÓZ GRATIS

- PARKIETY - MOZAIKI
- PANELE - BOAZERIE
- AKCESORIA I WYROBY Z DREWNA

Zapraszamy:  
pon. - pt. 9-17  
sob. 9-13

**DREWNO OPAŁOWE - KOMINKOWE I KOSMETYKI DO KOMINKÓW**

MOSINA, ul. Śremska 75a (budynek GS)  
tel. (061) 81-32-901 wew. 334; kom. 0604-728-076

**PROMOCJA NA OPONY**

**OPONY**

**Autoryzowany serwis ogumienia**



- ◊ Prostowanie felg aluminiowych
- ◊ Konserwacja opon
- ◊ Montaż i wyważanie kół motocyklowych
- ◊ Usługi wulkanizacyjne
- ◊ Felgi

Zakład czynny:  
pn-pt. 8.00 - 19.00  
sob 8.00 - 16.00

Maciej Andrzejewski  
62-040 Puszczykowo  
ul. Nadwarciańska 14  
81-33-979  
0501-329-711

**BLACHARSTWO SAMOCHODOWE**  
**WALMAR**

- Kompleksowe naprawy blacharskie + lakiernictwo
- Bezgotówkowe naprawy (PZU)
- Auto zastępcze



62-041 Puszczykowo, ul. Berwińskiego 13, czynne: 8.00-16.00  
tel. /061/ 819-32-23, kom. 0 601 792-847

**Usługi sprzętowo-transportowe**

- wykopy budowlane
- prace porządkowe
  - karczowanie, rozbiórki
  - wyrównanie terenu
  - wywóz gruzu, ziemi, odpadów
- dowóz żwiru, piasku, ziemi ogrodowej
- układanie pozbroduku, granitu
- wyk. przyłączy wod-kan



**Roman Michalak**  
PUSZCZYKOWO  
ul. Jałowcowa 9  
tel. 8194-883

torfy i podłoża pod trawniki

**Najniższe ceny - zadzwoń**  
**kom. 0608 499-951**

**Używane Tanie!!!**  
**MEBLE, PORCELANA**  
**DROBNY SPRZĘT RTV**  
**AGD, CENY JUŻ OD 1 zł**  
**Przyjdź, Zobacz!!!**

P-wo, ul. Dworcowa 43  
Tel. 0602 611 936  
Zapraszamy 10<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

**NAPRAWA**  
**SPRZĘTU AGD**

odkurzacze miksery, maszyny  
do szycia, ogrzewacze, pralki  
oraz inne urządzenia techniczne,  
pogotowie elektryczne.

62-040 PUSZCZYKOWO  
ul. Poznańska 60  
tel. 8 133-167  
0 602 707 532

**KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”**

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czartoryski, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Barbara i Andrzej Krawczyński, Andrzej Bromberek, Anna Milczarek, Przemysław Schulz. Stale współpracują: Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Agata Rosadzińska-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel. 813 30 78, 855 24 74, fax 662 39 02; e-mail: kurierpu@inetia.pl, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Bank Śląski Oddział w Poznaniu, nr rachunku 10501520-2223417888. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, środki tytuły i wytyśzczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów. Skróty oznaczane [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Nakład 3000 egz.



**BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE**



mgr inż. Dorota Kaczmarek

ul. Poznańska 21, 62-040 PUSZCZYKOWO tel. (061) 8194-572

**BIURO PODATKOWO KSIĘGOWE**

**Bilans**  
**Audytor**

Rok założenia 1991

Oferuje: \* Pelen zakres usług księgowych  
\* Doradztwo podatkowe  
\* Rozliczenia ZUS  
\* Sprawy kadrowe  
\* Biznes plany  
\* Badania sprawozdań finansowych

62-041 Puszczykowo ul. Kasprowicz 11

tel./fax (061) 813-37-04, tel. kom. 0603-139-704  
e-mail: biuro.podatkowe@vianet.pl

mgr Zbigniew Czyż  
doradca podatkowy nr ewid. 010001

**BIURO RACHUNKOWE URZĘDNIK**

Tomasz Dolczewski

62-041 Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 48  
tel./fax (061) 81-94-685, tel. 81-933-55



Puszczykowo, ul. Poznańska 64, tel. 81-33-877, 0601 876 305

**ZAKŁAD ZIELENI „STAGROS”**

Stanisław Szubert

- GR projektowanie i zakładanie ogrodów,
- GR całoroczna pielęgnacja ogrodów (koszenie trawników, odchwaszczanie, nawożenie, ochrona chemiczna, prześwietlanie koron drzew),
- GR ścinanie i karczowanie drzew,
- GR oczka wodne i trawniki z rolki,
- GR prace porządkowe,
- GR automatyczne systemy nawadniające,
- GR odwadnianie działek (melioracje)



**opus decor**

ARANŻACJE I DEKORACJE WNETRZ

Polecamy:

- duży wybór karniszy
- tkaniny firanowe zasłonowe, obiciowe
- rolety tradycyjne, rzymskie, austriackie, vertikale
- NOWOŚĆ! Systemy panelowe zasłonowe
- artykuły pasmanteryjne, obrusy, narzuty itp.

Nasza firma zapewnia kompleksowe usługi w zakresie doradztwa projektowania oraz szycia firan, zasłon, obrusów, narzut, poduszek i innych, wymiany tapicerki meblowej, produkcji oraz montażu rolet rzymskich, austriackich, systemów panelowych i innych.

Z tym ogłoszeniem taniej!

ZAPRASZAMY

KUPON RABATOWY

**10%**

**Pajo Centrum** I piętro, box 21

Luboń, ul. Żabikowska 66 tel/fax: **899-42-11**



**Mila Morska Kulinarnej Żeglugi, czyli**  
**NÓŻKA DO NÓŻKI!**

Za oknem mróz, a na stole gorące golonki. Tłuszcz z nóżki jest pyszny i nie sposób się jemu oprzeć. Ale teraz w karnawale można go szybko spalić. Więc do kuchni, a potem do tańca! Nóżka do nóżki!

- 4 peklowane nóżki wieprzowe
- włoszczyzna
- kostka bulionu warzywnego
- bobkowe listki, pieprz, ziele angielskie, sól
- tyżka chrzanu
- szklanka piwa.

Golonki zalewamy wrzątkiem. Wodę odlewamy i gotujemy w świeżej wodzie z włoszczyzną, kostką bulio-



nową i przyprawami. Gotujemy minimum 2 godziny, aż mięso odejdzie od kości, po czym przekładamy do naczynia żaroodpornego. Zalewamy szklanką piwa i szklanką powstałego rosółu wymieszanego z chrzanem. Pieczemy w piekarniku z termoobiegiem (180 °C) około pół godziny. Smacznego!

**Kamila Morska**